



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 223 (13006)

Piątek, 15 listopada 1996 r.

cena 90 ct

## Negocjacje z Rosją

### "Ruszyli z martwego punktu"

Litewskie czynniki oficjalnie twierdzą, że negocjacje z Rosją w sprawie granicy państwowej "ruszyły z martwego punktu", jednak nie komentują, jakie porozumienia osiągnięto. Przez dwa dni bieżącego tygodnia — we wtorek i środę — negocjatorzy Litwy i Rosji w Moskwie starali się dalej wytyczyć linię granicy państwowej.

Wiceprzewodniczący komisji ds. demarkacji i delimitacji granicy państwowej Litwy Zenonas Kumetaitis powiedział korespondentowi ELTA, że w Moskwie negocjatorom udało się zbliżyć stanowiska w ustalaniu zarówno granicy lądowej, jak też morskiej. Zaznaczył on, że osiągnięto to jedynie "dzięki wykazaniu obrzygniętej woli przez obie strony".

Zastępca dyrektora Państwowej Służby Regulacji Rolnych i Geodezji Z. Kumetaitis podkreślił, że konkretniejsze informacje o wynikach tego — już szesnastego — spotkania udzieli się dopiero wtedy, gdy będzie "jakikolwiek dokument".

Podczas trwających ponad trzy lata rozmów ustalono 90 procent linii granicy lądowej, jednak od pewnego czasu delegacjom nie udawało się porozumieć co do pozostałej części granicy. Litwa nie mogła się zgodzić ze szczególnie niekorzystnymi dla naszego kraju propozycjami Rosji przeprowadzenia granicy państwowej przez jezioro Vištytis, ujście Niemna i Mierzeję Kurońską.

Kontynuowanie rozmów na temat granicy morskiej najbardziej utrudnia złoże D-6, w części szelfu Morza Bałtyckiego, nie należącej na razie do żadnego z tych państw.

Delegacja naszego kraju spotkała się w Moskwie z nowym szefem negocjatorów Rosji — ambasadorem Aleksiejem Ubuchowym. Z. Kumetaitis stwierdził, że jest to "dyplomata i specjalista o bardzo wysokich kwalifikacjach".

Dyplomata, który dotychczas pełni obowiązki ambasadora w Danii, uczestniczył w rozmowach na temat rozbrojenia z USA. A. Ubuchow przed kilkoma tygodniami zastąpił kierownika delegacji sąsiedniego kraju, który kierował nią od kwietnia, byłego ambasadora Rosji w Wiedniu Walerija Popowa.

Kolejne spotkanie delegacji negocjatorów ma się odbyć jeszcze w tym roku na Litwie.

## Wystawa w Konsulacie RP



### "Elips" prezentuje swoje prace

We środę w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie otwarta została wystawa prac plastyków polskich zrzeszonych w "Elipsie", zamykająca wileńskie obchody święta Niepodległości Polski. Swą obecnością imprezę zaszczylił Ambasador RP w Wilnie p. Eufemia Teichmann, wicedyrektor Departamentu ds. Mniejszości i Problemów Regionalnych Severinas Vaitiekas, jak też pracownicy Ambasady i Konsulatu, przedstawiciele społeczności

wileńskiej. Obrazy artystów — pejzaże i martwe natury — dodają wiele ciepła białym ścianom poczekalni placówki. Zdaniem Konsula Generalnego p. Waldemara Lipki-Chudziaka, malarstwo powinno być wystawiane nie tylko w galeriach, lecz również tam, gdzie ludzie przychodzi zatawiać jakieś sprawy, interesy. Wyraził również nadzieję, że obrazy znajdą nabywców. Mamy nadzieję, że Pan Konsul ma lekką

rekę; nabył pracę p. Walentyny Szarżyńskiej.

Uroku uroczystości dodały również piosenki w wykonaniu znanej wileńskiej pieśniarki p. Luby Nazarenko. Muzyka i malarstwo tworzyły piękną symbiozę.

B. S.

NA ZDJĘCIU: moment otwarcia wystawy.  
Fot. Marian Pałuszkiewicz

## Służba zdrowia wciąż nieugięta

Wyraźnie wyobryzmiony i wręcz niepopularny jest zarzut przewodniczącego Związku Ojczyzny Vytautasa Landsbergisa stawiany Litewskiemu Związkowi Lekarzy — organizatorowi strajku pracowników służby zdrowia. W ubiegły poniedziałek V. Landsbergis wezwał prezydenta Algirdasa Brazauskasa, by zwrócił się do kierownictwa Litewskiego Związku Lekarzy i przekonał organizatorów, aby zaniechano strajku planowanego na 26 listopada br.

Jak powiedział V. Landsbergis, nowy Sejm gotowy będzie do rozwiązania problemów społecznych, poprawy sytuacji, w której znaleźli się lekarze, nauczyciele i emeryci. Przewodniczący Związku Ojczyzny traktuje przygotowywanie strajku jako złośliwy "prezent" nowemu Sejmowi, ponieważ zła sytuacja materialna pracowników służby zdrowia była ich codziennością jeszcze przed rokiem i dawniej. W przeddzień pla-

nowanego strajku ma się odbyć pierwsze posiedzenie nowego Sejmu.

Poproszony o skomentowanie pretensji szefa Związku Ojczyzny wiceprezes Litewskiego Związku Lekarzy doc. Liutauras Labanauškas powiedział "Kurierowi":

— Czynnione są wszelkie starania, by strajkowi przykleić polityczną etykietę. Władze mają do nas następujące pretensje.

(Dokończenie na str. 3)

## W kręgu pieniądza

### "Jesteśmy wiarygodnym partnerem"

Rozmowa z dyrektorem oddziału "Kredyt Bank S. A." Markiem FECHNEREM

Informowaliśmy już, że wkrótce na Litwie rozpocznie działalność finansową oddział polskiego "Kredytu Banku S. A.". Obszernej dziś zapozna nas z tym bankiem, jego działalnością oraz usługami, jakie będzie świadczył, dyrektor oddziału p. Marek FECHNER.

— Zaczynamy może od tradycyjnego pytania, dlaczego właśnie wybór padł na Litwę?

— Niczego się nie robi "z kopyta". Przez pewien czas nasze przedstawicielstwo tutaj przyglądało się gospodarce, badało rynek. Zorientowaliśmy się, że jest spore zainteresowanie naszymi usługami, widać też tendencje do zwiększania obrotów handlowych. Obecnie na rynku litewskim działa ponad 500 firm z udziałem kapitału polskiego. Nasze pod-

mioty gospodarcze zainwestowały już tu kilka milionów USD, co świadczy, że Litwa jest atrakcyjnym partnerem, dążącym do doskonałości podstaw rozwoju gospodarczego. Wszystko to zapowiada dobre warunki współpracy, warunki, oparte na międzynarodowych regulacjach i zasadach. Pozytywnym tego przykładem zmiana litewskich przepisów prawnych, umożliwiająca bankom zagranicznym uruchomienie swoich placówek operacyjnych na terenie Litwy. Jest to także dobrą szansą na dalsze ożywienie współpracy poprzez skrócenie czasu realizowanych operacji i zwiększenie bezpieczeństwa obrotu pieniężnego.

— Panie Dyrektorze, zgodnie z zasadą, że powtórka nigdy nie zaszkodzi, może więc

jeszcze słów kilka o podstawowych wielkościach ekonomicznych banku.

— Tu już jestem zmuszony opierać typowo bankowymi terminami i cyframi, co może nie każdemu będzie zrozumiałe. A więc: suma bilansowa (po rejestracji ostatniej podwyżki kapitału) — 1.568.980,13, fundusze własne — 186.927,15, majątek trwały netto — 133.827,30, należności kredytowe kapitałowe netto — 993.699,11, papiery wartościowe netto — 202.026,09, udzielane lokaty międzybankowe netto — 25.264,96, depozyty ogółem — 1.067.601,13, zysk brutto — 29.703,93, zysk netto — 17.023,76 tys. polskich złotych.

(Dokończenie na str. 3)

**ARDENA**

Vytenio 20  
2006 Vilnius  
Tel. 63 37 02  
Fax. 26 10 36

**POLSKIE LINIE LOTNICZE**

**LOT**

**WILNO**

**TEL 26-08-19**

**KAWIARNIA Alina**

**OFERUJE POLSKIE DANIA ORAZ ORGANIZUJE PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH OKAZJI**

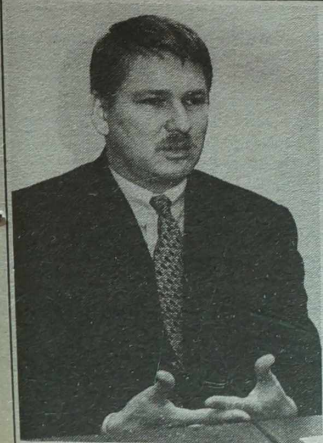
Serdecznie zapraszamy!  
Vilnius, Pylimo 49, tel. 62-20-84.

**ZNAD WILNI**  
78.34/105.0 FMI

**DZIAŁ REKLAMY**  
TEL./FAX (22) 429465

**SENTENCJA DNIA**  
Młodość nie istnieje w sobie, ale w nas, jest naszym osobistym dziedzikiem.

**PROUST**





**"Starano się nam przykleić polityczną etykietkę"**

(Dokończalnie str. 1)  
Jeszcze przed wyborami LDPP zarzucała nam, że organizację strajk, spełniamy czyjeś polecenia, teraz konserwatyści oskarżają nas o strajk polityczny. A przecież strajk, do którego się przygotowujemy, będzie miał charakter nie polityczny, a wyłącznie ekonomiczny. Moim zdaniem, zachowaliśmy się jak bardzo kulturalni ludzie, ciepłiwie obłąkamiłymi progi przetrzęsanych instancji. Czekaliśmy, naprawdę wierzyliśmy... Ale, ileż można.

Jak znaczący L. Labanaukas, walke o podwyżkę wynagrodzeń pracowników służby zdrowia rozpoczęło przed dwoma laty i, jak dotychczas, "zaowocowała" ona jedynie obawkami. Strajk, o którym mowa, jeżeli, oczywiście, do niego dojdzie, będzie pierwszą zorganizowaną w całościowo zgodności z ustawami, akcją protestacyjną na Litwie. Przedstawiciele żadnego zawodu nie przebili nawet połowy drogi, jaką przemierzyli już personel medyczny.

— Liczymy na dalsze pertraktacje i naturalnie, wiele się po nich spodziewamy. Myślę, że zarówno z p. V. Landsbergiem, p. G. Vagnoriusem, jak też z premierem Mindaugą Stankiewiczą znajdziemy rozwiązanie. Dodam jedynie, że nie wierzymy żadnym słownym obietnicom — powiedział doc. L. Labanaukas.

Jak wynika ze słów wiceprezesa Litwskiego Związku Lekarzy, większość pacjentów rozumie, że obecnej sytuacji służby zdrowia nie można określić jako normalnej, co, zresztą, powiedział również V. Landsbergis. Pacjenci zdają sobie sprawę z tego, że personel medyczny nie walczy konkretnie o zawartość swojej kieszeni, lecz o zmianę całokształtu służby zdrowia. "Nie przeczę, że byli i są lekarze, którzy skompromitowali swoją zawadę, ale to przecież jednostki, w każdej innej profesji się też zdarza" — powiedział L. Labanaukas.

Dzisiaj trudno jest prognozować, jak dalej potoczą się sprawy. Czy nowy Sejm wprowadzi zmiany przy rozdzielaniu środków budżetowych na przyszły rok, uwzględniając też potrzeby pracowników służby zdrowia? Czy po to są wydawane ogromne środki finansowe na przygotowanie kadry lekarskiej, by potem jej przedstawiciele cierpieli upokorzenia...  
Mirosława JANUSZKIEWICZ

**"Jesteśmy wiarygodnym partnerem"**

(Dokończalnie str. 1)  
— Swoistym dopełnieniem wyciwników każdego banku są akcjonariusze.

— Podstawowymi akcjonariuszami, którzy mają 5 i więcej procent w kapitale akcyjnym banku są: Budimex S. A. z Budimexem — Trading Sp. z o.o., Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, PZU S. A., Kredietbank N. V., TU i R WARTA S. A., oraz Powszechny Bank Kredytowy S. A.

— Panie Dyrektorze, przejdźmy może od pojęć czysto specyficznych i bankowych do tych, bardziej przystępnych dla czytelnika. A więc, jakie usługi będzie świadczył bank?

— Będziemy wykonywali ten sam zakres prac, co w Polsce. Będzie to kredytowanie osób fizycznych i podmiotów gospodarczych, uczestniczenie w obrocie handlowym. W dalszej przyszłości nie wykluczone są także inwestycje. Wszystko jednak zależy od tego, jak będzie wyglądał rynek gospodarczy Litwy.

— Skoro jesteście już przy kredytach, więc może słów parę o warunkach.

— Pragnę podkreślić, że skala dostosowana będzie do rynku litewskiego. Jeśli chodzi o oprocentowanie kredytów i depozytów, będzie ono zależało od sytuacji rynku między narodowego i litewskiego. Mówiąc o oprocentowaniu i odsetkach, warto nadmienić, że nie będziemy się wyłaniać ponad rynek międzynarodowy, jednak będziemy się starali być konkurencyjni, to znaczy, że postaramy się, aby nasze zarówno oprocentowanie, jak i odsetki były bardziej atrakcyjne niż w innych bankach.

— Kolejne, interesujące naszych czytelników pytanie: Czy

każdy chętny obywatel Litwy będzie mógł w polskim banku otworzyć konto, bądź otrzymać z tego banku pożyczkę i na jakich zasadach?

— Nie mamy zamiaru selekcjonować naszych przyszłych klientów. Praktycznie każdy chętny będzie mógł korzystać z naszych usług. Nie znaczy to jednak, że nie będziemy stawiali pewnych wymagań. Przynajmniej początkowo, nasza obsługa klientów będzie raczej ograniczona. W tej chwili jesteśmy nastawieni na pomoc najsłabszym (jednak nie bezdziałnym) przedsiębiorstwom i przedsiębiorcom. Podstawowym warunkiem uzyskania kredytu, bądź pożyczki są zdolności kredytowe, czyli możliwości spłaty kredytu. Ogółem rzecz biorąc, ceny usług w banku będą zależały od ich ilości. Im więcej operacji w naszym banku będzie wykonywał klient, tym taniej będą one kosztowały.

— Mówił Pan, że obywatele Litwy będą mogli zakładać także konta. Każdego jednak z pewnością interesują procenty?

— Nie będę tu operował konkretnymi cyframi, ale znowu się powtórzę — postaramy się być konkurencyjni.

— Panie Dyrektorze, każdy bank zwykł reklamować swoje usługi, twierdząc przy tym, że jest niezawodny. Niestety, nawet najsilniejsze banki przewijają czasem kryzysy, a odbija się to najczęściej na szeregach klientów. Jakich gwarancji udziela polski "Kredyt Bank S. A.?"

— Aby sieć bankowa normalnie funkcjonowała, a obywatele mieli pełne gwarancje, potrzebny jest specjalny fundusz gwarancyjny. Za wszystkie wkłady w naszym systemie odpowiada Polski Bankowy Fundusz Gwarancyjny. To znaczy,

że jeśli jakikolwiek polski bank spłajtuję, wszystkie straty klientom rekompensuje Polski Bankowy Fundusz Gwarancyjny, a więc nasz klient nie ma traci.

— Jesteśmy krajem dopiero budującym niepodległą państwowość, dlatego wiele struktur jest nam nowością. Mamy też poważne luki, jeśli chodzi o wykształcenie bankowe. Czy "Kredyt Bank S. A." planuje w tej dziedzinie jakąś działalność?

— Jak najbardziej. W tej chwili przygotowujemy program promocji usług bankowych. Będzie to program edukacyjny zarówno dla przyszłych pracowników banku, jak też dla przedsiębiorców i dziennikarzy. Każdy bank powinien być instytucją zaufania publicznego. My takąwa jesteśmy, a więc przede wszystkim posiadamy wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy w rzetelny i dostępny sposób potrafią informować społeczeństwo o działalności banku. Ponieważ będziemy działać na Litwie, zależy nam, by mieć do czynienia z równymi partnerami. Mamy więc zamiar szkolić nie tylko swoje kadry, ale także pracowników litewskich banków, przedsiębiorców i dziennikarzy. Będziemy szkolić również swoich klientów. Każdy, kto zechce korzystać z usług naszego banku, początkowo otrzyma odpowiednią i niezbędną informację, dotyczącą działalności banku, wyjaśni się mu jego prawa i zobowiązania. Tylko bowiem na takich zasadach możliwa jest wzajemna owocna współpraca.

— Rozumiem, że będzie to pierwszy na Litwie prężnie działający dostępny każdemu bank, a jego usługi będą konkurencyjne. Dziękujemy więc za rozmowę i życzymy powodzenia.  
Julitta TRYK

Fot. Marian Paluszkievicz

**W KWW uczczono 78 rocznicę Niepodległości Polski**

12 listopada w Klubie Włóczków Wileńskich odbyła się impreza, poświęcona 78 rocznicy Niepodległości Polski. Spotkanie w KWW jakby zamknął trwające od kilku dni w Wilnie obchody tej pamiętnej daty. Na wstępie Włademar Szekowski (obecny skarbnik KWW) mówił zebranyemu gościom i młodzieży o dniu 11 Listopada oraz o trudnej drodze Polaków do odzyskania niepodległości po 123 latach niewoli. Następnie wiceprezes KWW odczytał kilkanaście listów autorstwa Józefa Piłsudskiego, pochodzących z "Pism zebranych" z 1937 roku.

Po części wstępnej obecni obejrzeli dwa filmy dokumentalne. Pierwszy — to "Cud nad Wisłą". Film przedstawia archiwalne materiały z wojny polsko-sowieckiej 1920 roku oraz wspanielszy wykład młodego związanym z tą wojną. Drugi film — "Powstanie Warszawskie" trochę odstępował od tematu, związanego z dniem 11 Listopada, ale mówił również o walce zbrojnej Polaków, którzy w 1944 roku podjęli próbę odbudowy wolnego Państwa Polskiego. Oba te filmy, niezwykle interesujące, udostępnił nam Instytut Polski w Wilnie.

W przyszłości KWW zamierza co dwa tygodnie urządzać projekcje polskich filmów. Chcemy w ten sposób przynieść do polskiej sztuki filmowej. W najbliższym wrotkach natomiast, w ZM ZPL (Pyliano 45/2) odbędzie się spotkanie z historykiem, wykładową na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym Janem Sawickim. Historyk wygłosi referat — "Polski ruch akademicki na Litwie w okresie międzywojennym". Ten referat wcześniej był już wygłaszany na Uniwersytecie Polskim w Wilnie. Przeznaczony był w znacznej mierze dla ludzi młodych, których, niestety, wówczas na spotkaniu zabrakło. Mam nadzieję, że tym razem będzie inaczej. KWW zaprasza więc 19 listopada na godz. 19.00 do ZM ZPL wszystkich chętnych, a szczególnie — młodzież.

Chcę przypomnieć również, że przed 72 lata w dniu 15 listopada przy USB powstał Akademicki Klub Włóczków Wileńskich. Nasz klub, czyli KWW, działający od 7 lat, jest spadkobiercą owych przedwojennych Włóczków.  
Andrzej KIERULIS,  
wiceprezes KWW

**Pamięci Kolegi, Przyjaciela wilnian**

Niewymownie smutno pisać te słowa, tak samo jak trudno pogodzić się z myślą, że nie ma już z nami Piotra Stawickiego — Piotra z "Expressu Wieczornego", dziennikarza warszawskiego, a ostatnio dyrektora biura "Miss Polonia". Śpieszył żyć, chciał dużo zrobić, miał mnóstwo pomysłów, energii, niezakłamaną serdeczność i życzliwość do ludzi, z którymi obcował, pracował, przyjaźnił się. W ten tragiczny dzień, w wigilię Wszystkich Świętych też śpieszył — musiał przygotować dokumenty na wyjazd wraz z tegoroczną "miss" na konkurs piękności świata. Podobno jechał na "sto czterdzieści"...

Był okres w życiu naszej redakcji, gdy mówiliśmy, że Piotrek jest u nas "przyzysany". Przyjeżdżał dość często z takim lub innym pomysłem dziennikarskim, robiliśmy wspólne wywiady, wspólnie imprezy i święta. Jedną imprezą, którą Piotrek zafundował naszemu miastu, jestem tego pewna, nie zatarała się w pamięci wilnian do dziś. Był czerwiec roku 1988, 35-lecie jednego polskiego dziennikarza

"Czerwony Sztandar", a w mieście rozwieszone afisze zapraszające na święto "Warszawa w Wilnie" dla uczczenia rocznicy wileńskiej gazety. Dwa najpiękniejsze place wileńskie — Katedralny i Daukantasa były oddane do dyspozycji gwiazd polskiej estrady. Zespoły Wileńszczycy również miały możliwość popisów, a propozycja raz pierwszy miała wtedy publiczny występ "Kapela Wileńska". Wnoszący się nad Wilnem biało-czerwony balon z napisem "Tadeusz Kościuszko" zrobił furorę wśród mieszkańców Wilna. Mimo ówczesnych zakazów tego rodzaju popisów do Piotrek uzyskał, choć z pewnymi ograniczeniami, pozwolenie władz miasta i... lotnictwa.

Umiał załatwić prawie wszystko, dzięki swemu otwartemu spojrzeniu, spokojowi wewnętrznemu i serdeczności, którą emanował. Jemu się ufało we wszystkim, z Nim się żartowało, Jemu się chciało zwierzyć z najskrytszych myśli, bo i On był szczery w swoich zwierzeniach. Dziennikarze naszej redakcji, nawet

jeśli byli gośćmi jakichkolwiek innych warszawskich instytucji, zawsze spotykali się z Piotrem Stawickim. Każdemu miał czas, sympatyczne słowo, hojny pogostunek, gościnność w swoim domu, był "woźnicą" wielu kolegów wileńskich. To, że nasza redakcja swego czasu odgrywała też rolę organizatora polskiego życia kulturalnego, również Piotrkowi zawdzięczamy. Gdy "Express Wieczorny" zainicjował przepiękną imprezę "Wilno w Warszawie", a nasza redakcja była głównym organizatorem po stronie wileńskiej, zawdzięczając Jemu wiedzieliśmy jak to zrobić, aby ukompletować 200-osobową ekipę wileńską, rozpiąć konkursy w obu gazetach, lotnicze. Gdy gdzieś coś nie sztylowało, Piotrek potrafił uregulować to w mgnięniu oka. Był autorytetem, a przecież nigdy nie słyszałam, aby choć o pół tonu uniósł głos, czy się zagiewał na kogoś, bo coś tam nie wyszło. Odszedł od nas zbyt młodo, zostawiając żonę, dwie przeurocze córki. Zo-



stawiając w smutku wielu przyjaciół, kolegów. Wszystkim, którzy Go znali, zostanie w pamięci jako postać światła, szlachetna i bardzo ludzka. Cześć Jego pamięci!  
Krystyna ADAMOWICZ  
Zdjęcie z archiwum redakcyjnego. Piotr Stawicki na scenie ustawionej na wileńskim Placu Katedralnym (rok 1988).



## AKTUALNOŚCI KULTURALNE

### Koncerty

\* **Pałac Związków Zawodowych.** Niedziela. Godzina 16.00. „Wileńszczyzna” zaprezentuje program, z którym występowała w Anglii i Francji.

\* **Dom Nauczyciela. Wielka Sala.** Występ trzech kolektyw — „Wizy”, „Nowin” i „Olek”. Program w stylu disco-polo. Początek imprezy o godz. 15.00. Niedziela.

\* **Filharmonia Narodowa.** W sobotę na tej scenie — Symfoniczna Orkiestra Narodowa pod kierunkiem Juozasa Domarkasa. W pierwszej części koncertu razem z orkiestrą wystąpi znany rosyjski pianista, profesor konserwatoriów w Moskwie i Madrycie (obecnie mieszkający w Hiszpanii) Dmitrij Baszkirów. Podczas wieczoru śpiewać będzie Irena Mikėvičiūtė.

### Teatr

\* **Akademicki Dramatyczny.** Dziś i jutro „Lituanica”. W niedzielę dla dzieci — „Trolle muminiki”, wieczorem — „Zaldokynė”.

Mała Sala. W niedzielę „Panienka Chan”.

\* **Młodzieżowy.** Dziś „Harold i Mode”, jutro — „Zwycięstwa Normanów”, w niedzielę — „Księżniczka i świniopas”, wieczorem — „Gosta Berling”.

\* **Teatr Dziwaków (scena Domu Prasy).** W sobotę — „Jonas żołnierz”.

w niedzielę — „Czarodziej z miasta Szmarańdów”.

\* **Lele.** Dziś na dużej scenie „O Jonelisie”, jutro — „Lukośkiaski”, w niedzielę — „Co dziadek robi, wszystko będzie dobrze”.

Mała sala. W sobotę „Sigutė”. W niedzielę — „Wesele pająka”.

### Wystawy

**Centrum Sztuki Współczesnej (Vokietičių 2).**

\* Do obejrzenia twórczość Mindaugasa Navakasa.

\* **Galeria „Vartai” (Vilniaus 39).** Jak zwykle, różnorodność pokazów. Znany plastyk Jonas Daniiliauskas nieraz prezentujący na swój dobytek, tym razem zgłosił na osad publiczności bardzo nastrojowe pastele. Rzeźbiarz Audrius Liaudanskas swą pierwszą autorską wystawę miał w galerii Medali. Obecna, w tym lokalu, jest druga kolejną autorską. Audrius Puipa — autor trzeciego czynnego tu pokazu, pracuje w Akademii Sztuk Pięknych na katedrze rysunku. Na osad widzów zgłosił rysunki aktu kobiecego. No i jeszcze jedna wystawa. Jej autorem jest Kestutis Grigaliūnas. Zaprezentował piękne kolorowe obrazy — wycinanki z kartonu.

\* **Galeria „Arka” (Aušros Vartų 7).**

Nadal czynnie tu pokazy: „Fotografia dla upięknienia wnętrza”, malarstwo Valentinas Ajauskasa oraz twór-

cość Reginy Žiupsnytė (1959-1995).

\* **Galeria Fotograficzna (Stiklių 4).**

Dorobek fotograficzny Alfonsasa Budvytis.

\* **Galeria Medali (sv. Jono 11).** Można tu obejrzeć rzeźby Tamary Janowej.

\* **Biblioteka im. Mažvydas (Gedimino 51).**

Malarstwo Vytautasa Valiusa. Živilė Jasutytė oraz ekspozycja literacka o Fiodorze Dostojewskim.

Ekspozycje z okazji 30-lecia Towarzystwa Twórców Ludowych. Organizacja ta, zrzeszająca licznych twórców, pracujących w różnych dziedzinach sztuki, obchodzi swe 30-lecie. Dacie tej poświęcony jest szereg pokazów czynnych w Wilnie.

W galerii przy ul. Vytėnio 13 obejrzyć można ekspozycję wycinanek.

Przy ul. Trakų 9 czynna jest wystawa wyrobów dzierzganych, szydełkowych i aplikacji. A w najbliższy wtorek w kinie „Skalvija” zostanie otwarty obszerny pokaz malarski twórców należących do tego stowarzyszenia.

\* I miejsce o jednym pokazie mającym miejsce w Oficerskim Kasyńnie. Jego autorką jest plastyczka Danutė Brusokienė, która na osad publiczności zgłosiła ponad 20 prac. Są to portrety znanych ludzi Litwy — polityków, działaczy kultury, sztuki.

D. Brusokienė ma na swym koncie dziesięć wystaw autorskich, nie tylko w stolicy Litwy i jej miastach, ale też za granicą. Ekspozowała również swój dorobek w Warszawie. Niektóre z jej prac nabyły muzea i prywatni kolekcjonerzy.

H.G.

NA ZDJĘCIU: autorka ekspozycji na tle swych prac.

Fot. Gintaras Mačiulis (ELTA)



## KURIER WILEŃSKI

BIULETYN NIEZAWISZNY  
Rok założenia 1840 Nr 215 (1996) Cena 1,80 zł  
Za dostarczenie w 1996 r. 90 ct

**„Kurier” zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę” — w każdą środę.**

**Szanowny, Drogi Czytelniku!**  
**Rozpoczęła się już prenumerata na pierwsze półrocze 1997 roku.**  
**Nie zapominaj o nas!**  
**Prenumerata na I półrocze trwa do 15 grudnia br.**

### Koszty prenumeraty dla Czytelników „K. W.” na Litwie:

z dostarczeniem przez pocztę bez dostarczenia (w szkołach) w księgarni S. K. bez dostarczenia (w redakcji)	1 mies.	3 mies.	6 mies.
	16,6 Lt	49,8 Lt	99,6 Lt
	14,2 Lt	42,6 Lt	85,2 Lt
	13 Lt	39 Lt	78 Lt
	12 Lt	36 Lt	72 Lt

### „K. W.” i „Przyjaciółka”

z dostarczeniem przez pocztę bez dostarczenia (w szkołach) w księgarni S. K. bez dostarczenia (w redakcji)	1 mies.	3 mies.	6 mies.
	24,5 Lt	73,5 Lt	147 Lt
	21,5 Lt	64,5 Lt	129 Lt
	20,5 Lt	61,5 Lt	123 Lt
	19,5 Lt	58,5 Lt	117 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K. W.” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” — 0044

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” — 0155

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszając się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 7,9 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczenia można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisvės pr. 60, pietru XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w Księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

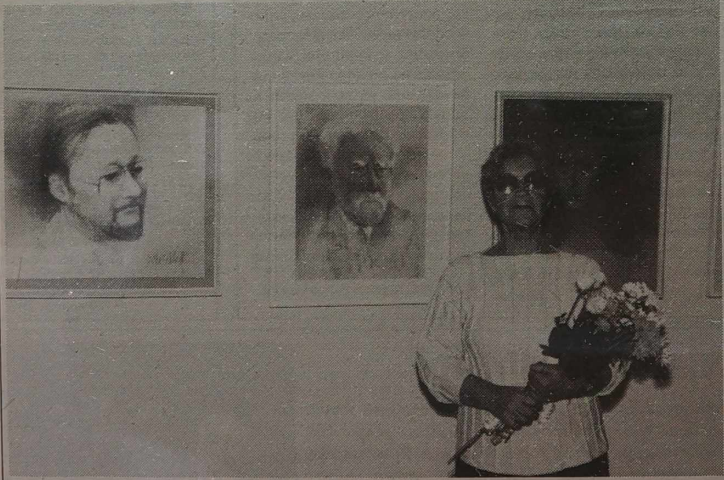
### Koszty prenumeraty „Kuriera Wileńskiego” (wysyłka 5 numerów raz tygodniowo) w Polsce i w innych krajach:

- na miesiąc — 16 USD
- na trzy miesiące — 48 USD
- na sześć miesięcy — 96 USD

Tylko prenumerata zapewni Ci stały kontakt z naszym dziennikiem. Przelew w dolarach USD można też dokonać za pomocą czeku, który należy wysłać pocztą na adres redakcji: Laisvės pr. 60, nr 1115, „Kurier Wileński”, 2056 Vilnius, Litwa.

Nasze konto dla obywateli i organizacji państw obcych: State Commercial Bank of Lithuania, Basanavičiaus 7, Vilnius, Lithuania S. W. I. F. T.: BARULT 2X for further credit to Pašilčiai Branch, UAB „Kurier Wileński”, account No 06400056/1070118.

Przelew można dokonać w dolarach USD przez następujący bank w Polsce: Bank Handlowy Account No. 70624000 Adres: Chalubińskiego 8.



## Ciepło rzeźb M. Navakasa

„Rzeźba Navakasa powstaje jak gdyby z czynu bohatera. Jednocześnie jest to zew wyzający innych ludzi na bohaterstwo. Wolanie to jest gorące, prawie patetyczne. Ale jednocześnie ukryte jest tu duże poczucie humoru” — słowa te należą do krytyka Raminty Jurėnaitė. A mowa oczywiście jest o znanym rzeźbiarzu litewskim Mindaugasiu Navakasie, którego tworzy zyciorys jest bardzo bo-

gaty. Z jego pracami mamy akurat możliwość obecnie się zapoznać, gdyż wczoraj w Centrum Sztuki Współczesnej nastąpiło uroczyste otwarcie jego kolejnego autorskiego wystawy.

Kilka słów o autorze. Urodzony w roku 1952 w Kownie, początkowo studia pobierał w kowieńskiej szkole plastycznej im. J. Naujalis. Potem był Instytut Sztuk Pięknych (obecna Akademia).

Pierwszy pokaz autorski zorganizował w Związku Architektów, kolejne odbyły się w Pałacu Pracowników Sztuki i innych salach stołecznych. A potem były Kłajpeda, Ryga, Birkhof (Niemcy). Brał też udział w wielu pokazach zbiorowych zarówno u nas jak też za granicą — w Estonii, Szwecji, Polsce, Kenii, Finlandii.

H.G.

### Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 13 listopada br. w kraju zanotowano 159 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 2 obrażenia ciała, 1 gwałt, 12 rabunków, 143 kradzieże. Skradziono 23 samochody, znaleziono — 11.

Zarejestrowano 11 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znalaziono zwłoki 2 osób. Zarzeczono 62 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

W dalekim kraju...

13 listopada o godz. 15 min. 30

Główny Komisariat Policji w Kłajpedzie otrzymał zawiadomienie, że w porcie Mauretania, na statku „Rietvas” znaleziono zwłoki marynarza A. Jermakowa z raną kłującą w plecach. A potem były Kłajpeda, Ryga, Birkhof (Niemcy). Brał też udział w wielu pokazach zbiorowych zarówno u nas jak też za granicą — w Estonii, Szwecji, Polsce, Kenii, Finlandii.

Nie udało się „skonsumować”

13 listopada o godz. 14 min. 35 do sklepu należącego do J. Apanavičiūtė przy ul. Seliū w Wilnie, weszli dwaj mężczyźni. Napastnicy groźbę sprzedawczyni I. Kundrotaitė prawdomoobie pistoletem i papierosy. Straty — 1155 litów. Zatrzymano podejrzanych: R. Čekauska, A. Savičius, J. Markevičius.

Kasa pancerna... wyparowała?

13 listopada o godz. 8 min. 45 do wileńskiego KP nr 5 zwrócił się dyrektor szkoły średniej im. M. Daukšy Kvedaravičius i powiedział, że z gabinetu gospodarczego tej szkoły (na Antokulu) w niejasny sposób znikła kasa pancerna z pieniędzmi. Straty się ustala.

Przygotowała Irena LITWIN

## Dziennik podróży „Wileńszczyzny”

Przybivamy z Leeds. Londyńska dzielnica Balham, klub Orla Białego. Spotyka się tu głównie tzw. stara emigracja. Wtajemniczeni twierdzą, że w tej chwili liczy ona w Londynie około 3 tys. osób. Wiemy już, że na widowni będzie komplet, zresztą podobnie jak za poprzedniej tu bytności zespołu. Sala jest raczej trudna do występu. Kiszczkowna widownia, zupełnie płaska. Niewielka stosunkowo scena. „Wileńszczyzna” jednak nawyła jest do różnych warunków koncertowania. Lubię te momenty, gdy zespół szkuje się do występu, gdy przeprowadza próbę sytuacyjną. Wszystko jest zgrane, skoordynowane. Jakby bez nerwu, choć wiadomo, że napięcie jest ogromne...

Pierwsze akordy, pierwsze oklaski. Całkowite wzajemne zrozumienie widzów i sceny...

### Miasto od podszewki

Nas, wlinian, którzy praktycznie w ciągu pół godziny możemy przemierzyć swe miasto z jednego krańca na drugi, a w dwadzieścia minut dostrzeć np. do Niemenczyna, odległości londyńskie przerażają. „Moja pani”, czyli Waleria Sawicka z domu Luro, która mnie uprzejmie zabrała pod swój gościnny dach, akurat nie dysponuje samochodem. Dzięki temu mogłam nieco poznać „uroki” poruszania się po Londynie. Pierwszy raz z Balham do domu p. Walerii docierałyśmy kolejką. Przejście podziemne napawa grozą. Brudno, odrapane ściany i kolorowi, taksujący uważnym spojrzeniem nielicznych, choć pora dość wczesna, pasażerów. Pan w okienku kasjera, absolutnie czarny, zapytany, o której mamy pociąg, z promiennym uśmiechem mówi, że dokładnie za minutę. Pędzimy na peron. Okazuje się, że zgodnie z rozkładem pociąg ma być za kwadrans, w międzyczasie nadchodzi inny. Czy zatrzymuje się w Leigham? Oczywiście — odpowiada facet o zdecydowanie afrykańskim rodowodzie. Coś jednak tknęło, nie wiadomo. Potem dowiadujemy się, że szedł w zupełnie innym kierunku.

### Może nie zrozumieli angielszczyzny?..

Taksówkarze są bardzo uprzejmi. Ale za bodaj pięćminutową jazdę z jednej dzielnicy do sąsiedniej za każdym razem rachunek opiewał inną sumę: 2 funty, 2,5 i 3. Samochód był wzywany z tego samego postępu...

Ktoś obliczył, że Londyn składa się ze stu małych wiosek, tworzących dziś jego poszczególne dzielnice. Dotarcie z jednego krańca miasta do drugiego, przy najlepszych układach, tzn. kiedy są względnie małe korki na ulicach, zajmuje co najmniej dwie godziny. Ulice zapchane są w sposób niemiarygodny, ale podobnie jak to oglądaliśmy na

autostradzie, panuje spokój, powiedzialabym rozsadek. Taka jest Anglia.

Pisarz i publicysta a także historyk sztuki w jednej osobie Romuald Wernik, który oprowadzał „Wileńszczyznę” po Londynie, twierdzi, że Anglia tylko zewnętrznie się zmienia. Ze wewnątrz — ani trochę. Nawet przystanki autobusowe są ponoć w tych samych miejscach, gdzie za Jerzego I zatrzymywały się dyliżanse.

### Poszanowanie tradycji

Dodajmy od razu i praw człowieka. Pan Romuald opowiada hi-

otwartą do kariery.

Wrażenie robi organizacja służby zdrowia i opieki społecznej. Otóż, na każdej poczcie są spisy lekarzy. Przychodzisz więc, wybierasz (jeśli, naturalnie nie korzystasz z usług rodzinnego). Lekarz z kolei jest zainteresowany w jak największej ilości pacjentów, bo w zależności od tego, państwo mu płaci. Jeśli ktoś, dajmy na to, ma depresję z powodu łysiny i zwróci się do lekarza, to mu państwo zrobi perukę. Tu się z głodu nie umrze. Kiedy samotny człowiek i potrzebujący pomocy jest na ewidencji i każdego dnia, co najmniej raz, dostarczane są posiłki. Ludzie żyją

# Londyn, który fascynuje i przeraża

storki (prawdziwie!), które w naszych układach są po prostu nie do pomyslenia. Na przykład, nikt tu nie ma pojęcia, co to jest meldunek w miejscu zamieszkania. Tym niemniej, jeśli kogoś poszukujemy, odnalezienie nie stanowi problemu. Nie ma też kodeksu karnego. Sędzia jest najwyższą instancją i cięższe powołaniem szacunkiem. Znaną są przypadki, i dość częste, że np. złodziej dziękuje za wyrok, stwierdzając, że jest bardzo sprawiedliwy. W Wielkiej Brytanii dyplom wyższej uczelni liczy się tylko wtedy, gdy potrafisz wykazać się praktycznie. Podobno zgłaszając swą kandydaturę na określone stanowisko, nikt cię nie zapyta o wykształcenie. Dostajesz okres próbny i jeśli sprostasz, drogę masz

coraz dłuższą. Kiedyś królowa każdemu stulatkowi przysyłała kartki z życzeniami urodzinowymi. Teraz już — nie. Bo stulatków bardzo dużo. W polskim domu seniorów (prawda, że ładnie się nazywa) są ponoć w tej chwili cztery osoby, które wkroczyły w drugie stulecie życia.

Anglia jest Anglią. Jeśli, na przykład, król w XII wieku powiedział, że w niedzielę żywoplotu obcinać nie wolno, do dziś tego nikt nie będzie robił. Kiedyś książę Westminsteru sprzedał plac za 25 funtów pod warunkiem, że odkupi go kiedykolwiek za tę samą cenę. Odkupił rzeczywiście i sprzedał ponownie, ale już za wielkie pieniądze. Prawo jest prawem. Żaden poddany Jej Królewskiej Mości, kiedy składa zeznania podatkowe, nie ma obowiązku przedstawiania dokumentów o przychodach i

rozchodach. Panuje pełne zaufanie. Biała jednak temu, kto oszuka o kilka choćby funtów. Przystanie być gentelmenem, nikt z nim nie będzie prowadził interesów. Takie oto przytoczam przykłady poszanowania tradycji, człowieczeństwa i własności prywatnej. Ktoś, kto zwiedzał Londyn, może oponować: widziałem śpiących na otworach wentylacyjnych i pod mostami. Londyńczycy jednak twierdzą, że robią to ludzie z własnego wyboru...

### Rozmowy z rodakami

Nie zastaliśmy już, niestety, wujów znanych z poprzedniego pobytu w Londynie. Ktoś ze smutkiem stwierdza, że stara emigracja odchodzi już na wieczną wiarę. Ze szczególnie smutny pod tym względem był ten i ubiegły rok. Historia z tymi ludźmi po wojnie zrobiła zakręt najmniej prawdopodobny. Oni walczyli o Polskę na różnych frontach i gotowi byli oddać za nią życie. Tak się jednak potoczyły losy kraju, że do Polski nie mogli, a czasem i nie chcieli wrócić. Niektórzy wybrali się do niej po raz pierwszy dopiero po upadku komunizmu. Inni wcale nie chcą tam pojechać. Pytałem kilku dawnych kresowiaków: dlaczego nie odwiedzają Wilna. Odpowiedź była niemal identyczna: chcemy zachować obraz owych lat, owych miejsc, ludzi i wydarzeń.

Stali się wyspiarzami z wyboru i zrzadzenia losowego. Na terenie Wielkiej Brytanii zbudowali 110 domów polskich i 60 kościołów. W tych domach (może się mylę), ale czas jakby się zatrzymał. Imprezy w nich przebiegające są jakby wyjęte z dworców polskich. A na terenach, gdzie te dworki nie przetrwały, znane są młodszemu pokoleniu wyłącznie z opisów literackich... Tombola i herbatka towarzyska odbyły się w Klubie Orla Białego. Bardzo pomysłowo zorganizowany został konkurs kapeluszy, w

którym wzięło udział 13 pań i jeden pan. Kapelusze były oryginalne i wzbudziły ogólne zainteresowanie... I nagrodę zdobyła Wisia, drugą Bronia Węglarz, a trzecią Kryśia Luc... Odpowiedzialna za całość Wisia Rozwadowska zakończyła spotkanie pieśnią: „Zapada noc...”

... W naszym ośrodku parafialnym odbył się bal, na którym przegrywała orkiestra Tico-Tico. Do atrakcji należały tańce konkursowe — wodzirejem był Zygmunt Sobolewski. Walczy konkursowo wygrał Mr. Giovanni. Bilety wstępu sprzedawały Wisia Rozwadowska i Marysia Zubrowska. Toalety pań były eleganckie — przodowała niezastąpiona imprezowa Stella Wosiek...

Te informacje zacerpnęłam z „Kroniki Balham”. Czarujące, nieprawdaz?

Nowa emigracja, tzw. posolidarnościowa, zdaniem starszej emigracji, nie umie tak się bawić, nie potrafi, nawet jeśli ma, dać na cele społeczne, nie nauzona jest społecznie pracować.

... Mimo zatłoczonych ulic, mimo ogromnych odległości, Londyn jest fascynujący. My, oczywiście, krążyliśmy w tych najświeższych częściach londyńskiej aglomeracji. Tylko dzięki uprzejmości pana prezesa Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu w Warszawie w Wilnie Walerego Choroszewskiego „dotknąć” mogłam „rozpustnego” Soho. A wiem przecież, że Londyn to miasto zupełnie wyjątkowe np. z etnicznego punktu widzenia. Ze są w nim dzielnice, w których spotkać można prawdziwych chasydów. A uliczki, przy których mieszkają, są wąskie i kręte, i nadal wymoszczone kocimi łbami. Są dzielnice chińskie i arabskie. Niedaleko Hyde Parku (do dziś tam każdy chętny może się wygadać do woli) mieści się ukraińska katedra umicka, gdzieś na obrzeżach Londynu znajduje się polski kościół luterski, a w samym sercu stolicy brytyjskiej — katedra katolicka, zbudowana w XIX wieku w stylu... bizantyjskim. Zwiedziliśmy ją, o czym w kolejnym odcinku „dziennika”.

(Cdn.)

**Halina JOTKIALLO**  
NA ZDJĘCIACH: „Wileńszczyzna” na Balham; londyńskie miawki.

Fot. Piotr Dondajewski, Jan Miniewicz







Z doniesień PAP

**Korea Płd.**

**Kolejni byli prezydent przed sądem w Seulu**

Przed sądem w Seulu w czwartek pojawił się kolejny były prezydent Korei Południowej — Czoi Kiu Ha (ang. Choi Kyu-hah), który miał tu wyśnić wapijności, dotyczące zamachu wojskowego z 1979 r. oraz krwawej masakry studentów w Kuangdzu w rok później. Czoi odmówił jednak odpowiedzi na wszelkie pytania sądu.

77-letni Czoi został przyzywany na salę sądową przez przedstawicieli prokuratury — wcześniej wielokrotnie nie stawiał się na wezwanie, zasłaniając się immunitetem. Bezpośrednio przed jego przybyciem na proces, dwaj inni byli prezydenci — następcą Czója, Czou Du Hwan i kolejny szef państwa Ro Te Wu uzyskali zgodę sądu na opuszczenie sali. Obaj politycy argumentowali, iż społeczeństwo kraju mogłoby źle zareagować na widok trzech kolejnych szefów państwa, stojących w ławie oskarżonych ramię w ramieniu i wspólnie odpowiadających przed sądem.

Czoi — który kierował Koreą Południową przez osiem miesięcy na przełomie 1979 i 1980 r. — został wezwany do złożenia zeznań na procesie apelacyjnym swych dwóch kolejnych następców. Czou Du Hwan i Ro Te Wu odwołali się od wyroku sądu niższej instancji, który skazał Czóna na karę śmierci, a Ro — na 22,5 lat więzienia. Obaj zostali uznani za winnych udziału w zamachu wojskowym w 1979 r. oraz odpowiedzialnych za śmierć około dwustu młodych ludzi, w rok później zastrzelonych przez armię w Kuangdzu.

**Niemcy**

**Nakaz aresztowania Egona Krenza**

Władze sądowe Berlina wydały w czwartek nakaz aresztowania byłego przywódcy NRD-owskiego Egona Krenza i trzech innych byłych wysokich funkcjonariuszy partyjnych, przeciwko którym toczy się obecnie proces w sprawie o zabijanie uciekinierów przy murze berlińskim. Nakaz poprzedziła wtorkowa decyzja sądu najwyższego RFN, który uznał, że byli przywódcy NRD mogą zostać posłani do więzienia za wydawanie strażnikom granicznym rozkazów strzelania do uchodźców.

Informując o nakazie aresztowania rzecznik ministerstwa sprawiedliwości Ruediger Reiff poinformował równocześnie, iż Krenz i inni oskarżeni nie zostaną pozbawieni wolności. Będą jednak musieli zwrócić paszporty i nie będą mogli wyjeżdżać poza granice Berlina i kraju związkowego Brandenburgii.

**Nikaragua**

**Ortega gotów uznać legalność wyborów**

Przywódcą lewicowego Ruchu Sandinistów Daniel Ortega oświadczył w środę późnym wieczorem w Managui, że jego stronnictwo uzna "legalność" wyborów, ale nie uzna "prawowitości" przyszłego rządu z przedstawicielem prawy, prezydentem Arnoldo Alemánem na czele.

Po spotkaniu z ambasadorem USA w Nikaragui Johnem Maisto, Ortega powiedział, że jeśli Najwyższa Rada Wyborcza zatwierdzi zwycięstwo Alemána w głosowaniu z 20 października, będzie respektował prawo do istnienia nowego rządu.

Alemán pokonał Ortegę w wyborach prezydenckich w stosunku 51 do 37,7 proc. głosów. Przewódca Sandinistów odmówił jednak uznania porażki i zażądał ponownego przeprowadzenia głosowania w dwóch gęsto zaludnionych departamentach z powodu nieprawidłowości i oszustw wyborczych.

Przewiduje się, że Najwyższa Rada Wyborcza rozpatrzy żądanie Sandinistów 20 listopada.

**Turcja**

**Ofensywa armii przeciw Kurdom**

40 tys. żołnierzy armii tureckiej, wspieranych przez śmigłowce bojowe i czołgi rozpoczęło operację wymierzoną w bojowników separatystycznej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) w prowincji Tunceli na wschodzie kraju, żeby przepędzić ich przed zimą z górskich kryjówek. Podały to w środę źródła wojskowe w mieście Tunceli.

Wg nich, ma w tym rejonie bazy ok. 700 bojowników PKK, skrajnie lewicowej organizacji kurdyjskiej, walczącej zbrojnie o autonomię południowo-wschodniej Turcji.

W 12-letniej wojnie tureckich formacji bezpieczeństwa i partyzantów z PKK zginęło ponad 21 tys. ludzi.

**Chiny**

**46 ofiar karambolu drogowego**

46 osób zginęło lub zostało rannych w wyniku czołowego zderzenia ciężarówki z autobusem na przedmieściach Szanghaju — poinformował w czwartek dziennik "Xinmin".

Do wypadku doszło w środę. Oba pojazdy spadły do płynącej przy drodze rzeki Huangpu. Jak zwykle w prasie chińskiej, nie podano powodów wypadku.

Z doniesień PAP

**Bośnia**

**Christopher żąda swobody poruszania się**

Amerykański sekretarz stanu Warren Christopher ostrzegł w czwartek wszystkie strony w Bośni, że Stany Zjednoczone rozważą wprowadzenie przyskło nim sankcji, jeśli nie zezwolą na swobodne poruszanie się po całym terytorium kraju bez względu na granice etniczne.

Ostrzeżenie, ogłoszone na międzynarodowej konferencji w Paryżu, nawiązuje do niedawnych starć w północno-wschodniej Bośni między Serbami i uchodźcami muzułmańskimi, którzy usiłovali powrócić do rodzinnych wsi znajdujących się obecnie na ziemiach kontrolowanych przez Serbów.

"Będziemy składać na strony co raz więcej odpowiedzialności za takie sprawy, jak zapewnienie swobody podróży i powrót uchodźców, koordynowane i organizowane obecnie przez wspólnotę międzynarodową" — zapowiedział szef amerykańskiej dyplomacji. "Daliśmy stronom jasno do zrozumienia — dodał — że Rada Bezpieczeństwa rozważy podjęcie (odpowiednich) kroków, jeśli w sposób znaczący nie będą respektować swych zobowiązań z układu pokojowego. Powiążemy

pomoc na odbudowę w wcielaniu porozumienia w życie przez strony — łącznie ze współpracą z trybunałem ds. zbrodni wojennych".

Międzynarodowa konferencja w sprawie Bośni rozpoczęła się w czwartek rano w Paryżu z udziałem trzech członków kolegijskiego Prezydium Bośni i Hercegowiny oraz ministrów spraw zagranicznych krajów zaangażowanych w uregulowanie konfliktu bośniackiego. Ma ona zatwierdzić dwuletni plan utrwalenia pokoju na tym obszarze.

Bośniacy współprezydenci — Muzułmanin Alija Izetbegović, Chorwat Kresimir Zubak i Serb Momcilo Krajciznik — mają zobowiązać się do działań, które w ciągu dwóch lat powinny doprowadzić w Bośni do utworzenia wspólnych instytucji, umożliwić powrót do rodzinnych stron około dwóch milionom uciekinierów, zapewnić swobodę porusza-

nia się i wolność prasy, a także stworzenie gospodarki rynkowej. Z kolei wspólnota międzynarodowa ma zaoferować dalszą pomoc w odbudowie struktur administracyjnych i gospodarki po czterech latach wojny w Bośni.

W piąńskiej konferencji uczestniczy państwa tzw. grupy kontaktowej ds. Bośni: USA, Rosja, Francja, W. Brytania i Niemcy oraz przedstawiciele Unii Europejskiej, tzw. trójki OBWE (Dania, Węgry, Szwajcaria — były, obecny i przyszły przewodniczący organizacji), jak również Włochy oraz Turcja jako reprezentant Organizacji Konferencji Islamskiej (OKI).

Przewiduje się, że po intensywnych rozmowach przygotowawczych czwartkowa konferencja potrwa około trzech godzin i zakończy się podpisaniem wspólnego komunikatu dotyczącego celów, które mają być osiągnięte w Bośni. Decyzje w sprawie sposobu realizacji tych celów zapadną na następnej konferencji w sprawie Bośni 4-5 grudnia w Londynie.

**Bliski Wschód**

**Palestyńczycy już świętują wyzwolenie Hebronu**

Tysiące palestyńskich uczniów i uczennic świętowało w czwartek wyzwolenie Hebronu czyli zakończenie izraelskiej okupacji, chociaż porozumienie o wycofaniu wojsk izraelskich nie zostało jeszcze zawarte.

Obchody te mają związek z palestyńskim Dniem Niepodległości. 15 listopada 1988 roku w Algierze Jaser Arafat proklamował niepodległość Palestyny. Uczestnicy czwartkowego pochodu w Hebronie skandowali: "Niech żyje wolny Hebron", "Jerozolima jest naszą stolicą, ale Hebron to nasza perła w koronie".

W Hebronie mieszka 120 tys. Palestyńczyków i 400 żydowskich osadników, którzy zajęli najstarszą część miasta i zamienili ją w fortecę. Niemal codziennie dochodzi do incydentów między Palestyńczykami i osadnikami żydowskimi.

Rzecz zamieniona, czwartkowy pochód palestyńskiej młodzieży

odbywał się pod ochroną armii izraelskiej. Osadnicy żydowscy otrzymali zalecenie, aby nie opuszczali swoich domostw.

Natomiast Palestyński przywódca Jaser Arafat zaprzeczył w czwartek rano w czasie spotkania z dziennikarzami w Gazie, jakoby w toku negocjacji z Izraelem dokonano jakiegokolwiek znaczącego postępu.

"Bardzo mi przykro, ale do godziny 2.00 nad ranem w czwartek nie uzyskaliśmy żadnego postępu w rokowaniach" — powiedział Arafat, podważając twierdzenie swego najbliższego współpracownika Mahmuda Abbasa, iż porozumie-

nie zostanie sfinalizowane w najbliższych godzinach. Arafat pesymistycznie ocenił możliwość podpisania porozumienia z Izraelem jeszcze w czwartek wieczorem, co zapowiadał Abbas.

Zdaniem miarodajnych kół jerozolimskich, w rokowaniach izraelsko-palestyńskich nadal istnieją co najmniej trzy sporne kwestie: izraelskie żądania w sprawie uzyskania tzw. prawa pościgu wojsk izraelskich, które w pogoni za terrorystami mogłyby wkroczyć na teren autonomiczny, prawnego statusu tzw. enklaw żydowskich w Hebronie i ich ochrony oraz potwierdzenia przez nowy prawicowy rząd izraelski niezmienności wcześniejszych porozumień zawartych w 1995 r. przez rząd Partii Pracy z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

**FAQ**

**Protest przeciwko inżynierii genetycznej**



Grupa demonstrantów rozebrała naga wystąpiła w środę podczas szczytu żywnościowego w Rzymie z protestem przeciw manipulacji genetycznym.

Akcja protestacyjna, z udziałem kilku kobiet, odbyła się podczas konferencji prasowej ministra rolnictwa USA Dana Glickmana. Jej uczestnicy sprzeciwiali się najprawdopodob-

niej głównie sprzedaży przez Stany Zjednoczone do innych krajów ziarna sojowego o zmienionym składzie genetycznym.

Jedna z kobiet miała wymalowaną na ciele napis "Naga Prawda", inne hasło "Żądamy zakazu genetycznej soi" — wymalowane było na transparencji. Nie wiadomo, jak demonstrowali, mimo ścisłej ochrony

policyjnej szczytu, zdobili przedostać się na konferencję, odbywającą się w siedzibie Organizacji do spraw Wyzwolenia i Rolnictwa (FAO) w Rzymie.

NA ZDJĘCIU: akcja protestu na szczyście żywnościowym w Rzymie.

Fot. EPA — ELTA









